

Petro Pańko
ur. 1920; Masewycze

Tytuł fragmentu relacji	Powojenna rzeczywistość
Zakres terytorialny i czasowy	Buda; PRL
Słowa kluczowe	Buda; PRL; Pojednanie przez trudną pamięć. Wołyń 1943; głód

Powojenna rzeczywistość

Teraz nikt nie wie, jak się żyło. Jak biedę klepaliśmy, jak jeść się nam chciało. W [19]47 taka była głodówka, ale ja nie głodowałem, dlatego, że robiłem kozuchy. Za chleb robiłem, to coś miałem. A ludzi wieziono – widziałem, bo ja na kolei pracowałem – w wagonach, pełne wagony tu przyjeżdżały za kawałkiem chleba. Z Rosji jechali na Ukrainę po kawałek chleba, bo taki głód był. A tyle czasu jechali, że po drodze umierali. Umrze człowiek, to wyrzucali go z pociągu. My ich zakopywaliśmy, trzy osoby zakopaliśmy sami. Pojechali głodni i umarli w pociągu.

Był wtedy dowódca Stalin, jak on wzywał człowieka do siebie, to już było wiadomo, że żywym się nie wyjdzie. Rozstrzelać i tyle. Ale on umarł, to jak przyszło żyć? Przy drugim prezydencie Rosji lepiej się żyło. Ludzie z Rosji teraz mówią w radiu, jak ciężko było za Stalina. Jak umarł, to nowy przywódca z więzień wszystkich wypuścił. Ale ten to coś niedługo rządził. I nie wiedziałem nawet, jak on się nazywa. A potem był taki prezydent, który był też u nas. Za jego czasów był tylko chleb; nie widzieliśmy ani cukru, ani makaronu, tylko sam chleb. Ale on rządził z dziewięć lat. To my z moją zmarłą żoną jeździliśmy do Rygi, bo tam wszystko było. Ja żonę biorę, bilet miałem bezpłatny, i jadę. Jeszcze mieliśmy synka. To my na dworzec, stanęliśmy w kolejce, bierzemy proso. No, nabraliśmy, dajemy bagaż, a ona nie przyjmuje. A syn Jochima, Petro, mieszkał w Austrii. I dopiero jak on z nami poszedł, to nam bagaż przyjęli: worek zboża. Tak męczyli ludzi.

Data i miejsce nagrania	2012-07-22, Buda
Rozmawiał/a	Leonid Samofalov
Transkrypcja	Aleksandra Cybulska
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Stowarzyszenie Panorama Kultur; Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"